

Autoportret Kościoła Archidiecezji Łódzkiej

Kilka danych socjograficznych

Na tle innych diecezji w Polsce można Archidiecezję Łódzką określić jako średnią co do zajmowanego obszaru oraz dość liczną (choć nie należąca do największych) – według danych z 2021 roku to 1.114.168 wiernych¹. O tej sporej liczebności decyduje Łódź – do niedawna drugie a obecnie czwarte co do wielkości miasto w Polsce. W Łodzi mieszka ok. 52% wszystkich diecezjan. Obecnie w AŁ jest 219 parafii, w tym 19 parafii zakonnych. Inkardynowanych jest 570 księży diecezjalnych (574 razem z biskupami) – w tym 89 księży rencistów i emerytów oraz pracuje 203 zakonników prezbiterów. Średnia liczba wiernych w polskich parafiach wynosi nieco ponad 3000, natomiast dla AŁ jest to ponad 5000 wiernych, co przekłada się na liczbę wiernych przypadających na jednego księdza - ok. 1700 osób. Dla porównania w archidiecezji krakowskiej to 1324, a diecezji tarnowskiej 768 osób². Biorąc pod uwagę *dominantes* – w praktyce liczba praktykujących wiernych jest mniejsza, ale przecież misją pasterzy jest również szukanie zagubionych owiec. W tym świetle pełniejsze wyobrażenie daje informacja, że na 200 parafii AŁ prowadzonych przez księży diecezjalnych w 83, czyli w 41,5%, pracuje jeden ksiądz. W parafiach zakonnych sytuacja jest dużo lepsza – średnio na każdą parafię przypada 10 prezbiterów. Obecnie w parafiach posługuje również 16 diakonów stałych wyświęconych w 2022 roku oraz 294 nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Na terenie AŁ 78 osób ma misję katechistów.

Parafie AŁ są podzielone na 28 dekanatów czyli średnio w skład jednego dekanatu wchodzi 8 parafii. Większość dekanatów obejmuje 7 lub 8 parafii, cztery 10 parafii.

Na terenie AŁ działa 17 męskich zgromadzeń zakonnych (obecnie to 207 zakonników: 187 kapłanów i 20 braci). Mimo że jest 19 parafii zakonnych, to jednak nie wszystkie zgromadzenia prowadzą parafie, niektóre zakony posługują np. w dwu parafiach. Istnieje także 30 żeńskich zgromadzeń zakonnych (obecnie to 430 siostr) oraz 4 świeckie instytuty życia konsekrowanego, 18 dziewic konsekrowanych, 75 wdów konsekrowanych oraz dwa stowarzyszenia będące wspólnotami życia: Chemin Neuf i Ognisko Miłości.

¹ Wielkość obliczona przez Instytut Kościoła Katolickiego na podstawie danych pozyskanych ze wszystkich parafii AŁ.

² Wyliczenie na podstawie danych ze stron internetowych diecezji:
<https://diecezja.tarnow.pl/index.php/kuria/komunikaty/50-artykul/statyczne/108-ogolne-dane>
https://thereaderwiki.com/pl/Archidiecezja_krakowska dostęp 19.10.2022 r.

Na terenie AŁ działają cztery seminaria duchowne: Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi, Ogólnopolskie Seminarium Duchowne dla Starszych Kandydatów do Świeceń, Archidiecezjalne Seminarium Misyjne „Redemptoris Mater” w Łodzi. Razem studiuje w nich 52 alumnów, którzy jako duchowni będą inkardynowani do AŁ (w seminarium 35 + kształcą się również alumni z innych diecezji). Funkcjonuje też Wyższe Seminarium Duchowne Ojców Franciszkanów Konwentualnych (obecnie 30 kleryków), Ośrodek Formacji Diakonów Stałych Archidiecezji Łódzkiej (obecnie 9 kandydatów do diakonatu).

Ważną działalność duszpasterską wykonują media katolickie. Obecnie na terenie AŁ działają: Radio Plus Łódź - Katolicka Rozgłośnia Archidiecezji Łódzkiej, Zespół Programów Katolickich Łódzkiego Ośrodka Telewizji Polskiej. Redakcja Niedzieli Łódzkiej i Redakcja Idziemy służą bieżącymi informacjami. Głównymi czasopismami kolportowanymi w AŁ są Niedziela z wkładką łódzką, Idziemy, Przewodnik Katolicki i Gość Niedzielny oraz polska edycja L'Osservatore Romano. Odrębne prace wykonują: Łódzkie Studia Teologiczne, Wiadomości Archidiecezjalne Łódzkie. Funkcjonuje także Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie i Księgarnia Archidiecezjalna.

AŁ prowadzi również Centrum Służby Rodzinie, które obejmuje swoim działaniem: Dom Samotnej Matki, Ośrodek Adopcyjny, Fundusz Ochrony Macierzyństwa Im. Stanisławy Leszczyńskiej, Fundusz Obrony Życia. Świetlica Środowiskowa przy Centrum Służby Rodzinie „Młodzi Niegniewni”. Działa także Fundacja Służby Rodzinie „Nadzieja”.

Na terenie AŁ jest 25 przedszkoli prowadzonych przez siostry zakonne lub parafie, 14 katolickich szkół podstawowych, 6 liceów katolickich i 2 katolickie technika. W Łodzi działają też 2 Uniwersytety Trzeciego Wieku – prowadzone przez salezjanów oraz parafię Miłosierdzia Bożego. Działa również Instytut Teologiczny (prowadzący studia magisterskie a także m. in. podyplomowe studia teologiczno-katechetyczne oraz z etyki dla nauczycieli), Ekumeniczna Szkoła Biblijna, Studium Animatorów Trzeźwości Archidiecezji Łódzkiej Im. Sługi Bożego Ks. Franciszka Blachnickiego, Studium Muzyki Kościelnej Archidiecezji Łódzkiej, Szkoła Katechistów Archidiecezji Łódzkiej, Kościelny Uniwersytet Ludowy Archidiecezji Łódzkiej W Sędziejowicach.

Działalność kulturalną prowadzi Teatr Logos, Europejskie Centrum Kultury „Logos” oraz Ośrodek Duszpasterstwa Środowisk Twórczych przy Kościele Niepokalanego Poczęcia NMP.

Wierni mają możliwość aktywnego włączenia się w życie Kościoła lokalnego, czy parafii poprzez uczestnictwo w różnych ruchach i wspólnotach takich jak: Akcja Katolicka

Archidiecezji Łódzkiej, Droga Neokatechumenalna, Equipes Notre-Dame – Polska, Eucharystyczny Ruch Młodych, Ruch Światło-Życie, Domowy Kościół, Ruch Focolari, Ruch Czystych Serc, Międzynarodowy Zakon Rycerski Świętego Jerzego Męczennika, Zakon Rycerzy Jana Pawła II, Zakon Rycerzy Kolumba, Ruch Rodzin Nazaretańskich, Sodaliczka Mariańska, Mocni w Duchu, Odnowa w Duchu Świętym, Katolicka Szkoła Kontemplacji i Ewangelizacji Młodych „Dzieci Światłości”, Wieczernik Miłosierdzia Bożego, Wojownicy Maryi, Wspólnota Przymierza Rodzin „Mamre”, Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Zespół „Iskra Bożego Miłosierdzia”, Ognisko Bożego Pokoju Dla Dzieci, Unia Najświętszego Serca Jezusowego, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Archidiecezji Łódzkiej, Stowarzyszenie Spotkania Małżeńskie Ośrodki Łódzki, Stowarzyszenie Św. Franciszka Salezego, Stowarzyszenie Legion Małych Dusz, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Łódzkiej, Towarzystwo Przyjaciół Seminarium Duchownego, Margaretki (modlitwa za księży i powołania), Duszpasterstwo Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”, Duszpasterstwo Głuchych, Duszpasterstwo Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Siloe, Duszpasterstwo Małżeństw Niesakramentalnych, Duszpasterstwo Suicydologiczne „Papageno Team”, Duszpasterstwo Pracowników Nauki, Duszpasterstwo Strażaków, Duszpasterstwo Pszczelarzy, Duszpasterstwo Kolejarzy, Duszpasterstwo Rolników, Duszpasterstwo Sportowców i inne duszpasterstwa branżowe, Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy Oddział w Łodzi, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich Oddział Wojewódzki, Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek i Położnych Oddział Wojewódzki, Ogólnopolskie Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy Polskich Oddział Wojewódzki, Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych Archidiecezji Łódzkiej. Duszpasterstwa akademickie: „Piątka” przy Archikatedrze, „Kamienica” oo. Dominikanów, „Węzeł” księży Salezjanów, duszpasterstwo akademickie oo. Jezuitów; Duszpasterstwo Środowisk Twórczych. Ponadto Konferencyjno-Rekolekcyjny Ośrodek AŁ w Porszewicach.

Warto podkreślić, że ostatnie dwie dekady przyniosły Kościołowi Łódzkiemu nowe formy aktywności wiernych, które nie należą do oficjalnych struktur duszpasterskich AŁ. Obok wymienionych stowarzyszeń i ruchów istnieją zaangażowania wiernych świeckich, nie firmowane strukturalnie czy poprzez osobę asystenta kościelnego. Ich inicjatorzy i prowadzący, jako istotny element swojego zaangażowania pozazawodowego, wskazują na wiarę. Przykładem mogą być kobiece grupy formacyjne (np. OlaBoga, Macierzanki), środowiska edukacji domowej (np. Nazaret), szkoły i przedszkola (np. Żywioty, Kompas), fundacje i stowarzyszenia aktywne społecznie (np. Fundacja Życie, Skauci Europy, Związek

Harcerstwa Rzeczypospolitej), media (np. Maskacjusz TV). Należy także uwzględnić takie formy działania, które w dużym stopniu identyfikują się z chrześcijaństwem, nie widzą jednak potrzeby - w swojej codziennej działalności - jednoznacznego odniesienia do Kościoła czy wiary chrześcijańskiej.

Dodatkowo w każdej parafii zazwyczaj istnieją różne grupy modlitewne i wspólnoty, które trudno tu wyliczyć. Należy jednak podkreślić, że najliczniejsze i najbardziej powszechne są Roże Różańcowe tworzące małe wspólnoty w każdej parafii. Z doświadczenia wiadomo też, że są parafie bardzo prężne i takie, w których oprócz posługi sakramentalnej niewiele lub nic się nie dzieje.

Obowiązek tworzenia w parafiach rad duszpasterskich i ekonomicznych zapisany w prawie kanonicznym został w AŁ realnie wprowadzony w 2015 roku. Tym niemniej na 219 parafii rady ekonomiczne powołane zostały w 73 czyli w 1/3 wszystkich parafii.³ Nieco lepiej przedstawia się liczba rad duszpasterskich - są utworzone w 89 parafiach (40,6%). Trudno jest ~~zarazem~~ stwierdzić w ilu parafiach rady działają realnie a w ilu tylko „na papierze”. W syntezach cząstkowych XVI Synodu Powszechnego niejednokrotnie wskazywano na pozorną działalność rad duszpasterskich czy ekonomicznych, na arbitralność doboru ich członków: *Obecnie działanie rad parafialnych często jest fikcją. Obecnie nie ma żadnej informacji kto jest w takiej radzie, na jakiej zasadzie został powołany, jaki ma zakres odpowiedzialności za działanie parafii* (synteza cząstkowa). Z doświadczenia wiadomo też, że częściej realnie działają rady ekonomiczne niż duszpasterskie, a w tych ostatnich niejednokrotnie rozważa się przede wszystkim kwestie organizacyjno – ekonomiczne, rzadziej duszpasterskie.

Czynienie dzieł miłosierdzia jest jednym z podstawowych powołań Kościoła. Główną zinstytucjonalizowaną formą działań charytatywnych jest Caritas, która w AŁ prowadzi: Punkt Pomocy Charytatywnej oraz Magazyn, dwa Domy Dziennego Pobytu, dwie Specjalistyczne Świetlice Środowiskowe Caritas w Łodzi, Ośrodek Aktywizacji Zawodowej i Społecznej, Zakład Aktywności Zawodowej, Biuro Wolontariatu, NZOZ Hospicjum Domowe Poradnia Medycyny Paliatywnej, NZOZ Integracyjny Ośrodek Leczeń i Rehabilitacji im. Jana Pawła II, Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Drzewocinach, Dom Seniora Pomocna Dłoń w Kaszewicach. We współpracy z Caritas Fundacja Magnificat prowadzi Dom

³ Trzeba podkreślić, że w porównaniu z rokiem 2019 odsetek ten wzrósł z 26,9% (59) do 33,3% (73). Por. K. Kaźmierska *O parafii w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo UŁ Łódź, 2020, s. 280.

Magnificat Ośrodek dla Osób Uzależnionych i Potrzebujących Pomocy Duchowej. W AŁ działa 60 Parafialnych Zespołów Caritas (27,4% wszystkich parafii) a na 917 szkół istnieje w 150 (16,3%) Szkolnych Kół Caritas. Niektóre parafie lub duszpasterstwa działają charytatywnie w ramach stowarzyszeń np. Niepełnosprawni-Sprawni, Muminki, Fundacja Integracja JP II. Liczby te mogą zaskakiwać, gdyż z reguły mamy dobry obraz dzieł miłosierdzia i ogólne poczucie, że włączamy się w nie poprzez organizowane w parafiach zbiórki na przeróżne cele. Ostatnio wielkim egzaminem z naszej hojności, który zdaliśmy celująco, była ogłoszona w parafiach tuż po agresji rosyjskiej zbiórka pieniędzy na rzecz uchodźców z Ukrainy, pomoc rzeczowa, zaangażowanie w przyjmowanie uchodźców w punktach recepcyjnych i we własnych domach. Dużym odzewem cieszą się też zbiórki rzeczowe organizowane na poziomie parafii lub diecezjalnej Caritas. Świadczy to o zaufaniu darczyńców wobec tych, którzy pomoc przekazują potrzebującym. Z drugiej strony statystyki ogólnopolskie, jak i podane liczby dotyczące włączania się w dzieła Caritas na poziomie parafii, pokazują, że **dużo łatwiej jest nam dzielić się swoimi zasobami materialnymi (pieniędzmi, rzeczami) niż czasem**. Komunikat z badań CBOS z 2022 roku pokazuje, że w latach 2018-2022 średnio ok. 6% Polaków poświęcało czas na rzecz działań charytatywnych w organizacjach kościelnych i parafii⁴, a poziom wolontariatu w odniesieniu do wszystkich form aktywności (a więc również pozakościelnych) od 7% przed pandemią, w latach 2020-21 spadł do 5%. Nie znamy jeszcze danych za 2022 rok naznaczony wojną w Ukrainie i pomocą uchodźcom, który zapewne zwiększy te odsetki - pytanie na ile trwale.⁵ Tak czy inaczej **poziom aktywnego wolontariatu na rzecz potrzebujących jest w naszym kraju, w tym i w naszych parafiach, bardzo niski zwłaszcza, jeśli weźmiemy pod uwagę chrześcijański wymiar miłosierdzia**. Nie umniejszając naszej ofiarności na rzecz potrzebujących, wydaje

⁴ W lutym 2022 (miesiąc, w którym cyklicznie CBOS bada aktywność Polaków) przed organizacjami kościelnymi i parafialnymi ułożyły się organizacje charytatywne działające na rzecz potrzebujących dzieci (13,6%), organizacje charytatywne działające na rzecz osób potrzebujących – starych, ubogich, bezdomnych, chorych, niepełnosprawnych, ofiar klęsk żywiołowych, ofiar wojen itp. (11,3%), organizacje działające na rzecz szkolnictwa, oświaty, np. komitet rodzicielski, rada rodziców, fundacja szkolna, uczelniana, Społeczne Towarzystwo Oświatowe (9,8%), organizacje (związki, kluby i stowarzyszenia) sportowe (9,2%), stowarzyszenia, związki działkowców, hodowców, wędkarzy, myśliwych (6,3%), **organizacje, ruchy religijne, kościelne, wspólnoty parafialne (5,1%)**. Źródło: Komunikat z Badań CBOS 41/2022 *Aktywność w organizacjach obywatelskich* s.2.

⁵ Według badań CBOS 63% Polaków zadeklarowało, że oni lub ktoś z ich gospodarstwa domowego pomagał uchodźcom z Ukrainy. Wśród tych pomagających: „75% mówiło o przekazywaniu rzeczy, takich jak ubrania, artykuły higieniczne czy żywność, a około sześciu na dziesięciu – o przekazywaniu pieniędzy (59%). **Inne formy pomocy – oparte na bezpośrednim zaangażowaniu – są mniej rozpowszechnione**. Zaliczają się do nich: organizacja zbiórek i innych akcji pomocowych (12%), asystowanie w załatwianiu różnych spraw, np. w urzędzie, przychodni, szkole (10%), udostępnienie uchodźcom domu lub mieszkania (8%), przygotowywanie posiłków (6%), praca w charakterze wolontariusza w punkcie recepcyjnym, pobytowym (6%) i przewożenie ludzi z granicy polsko-ukraińskiej (3%)” Źródło komunikat z badań CBOS nr 62/2022 *Polacy wobec uchodźców z Ukrainy* s.8.

się, że bazując na emocjach chwili jest ona bardziej akcyjna niż systematyczna. Dobrym przykładem jest właśnie pomoc Ukrainie/Ukraińcom wymagająca długodystansowego wsparcia, a tego można nauczyć się poprzez wytrwałą pracę na rzecz innych, dobrze, jeśli towarzyszy jej formacja.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że informacje na temat aktywności duszpasterskiej, ewangelizacyjnej, charytatywnej i wszelkiej innej dostępne są w internecie: na stronie internetowej AŁ, kanale YouTube, Facebooku czy Tweeterze. Warto więc zaznaczyć, że media AŁ w porównaniu z mediami innych polskich diecezji działają bardzo prężnie. Skalą porównawczą może być aktywność kanału YouTube, gdzie codziennie pojawiają się nowe treści, a subskrybuje go ponad 93 tys. osób. W skali popularności treści internetowych nie jest to może duża liczba, jednak jeśli porównamy ją z subskrypcjami w innych diecezjach (od kilkuset do max ok. 5 tys. osób), to AŁ stanowi tu ewenement na skalę ogólnopolską. Zdecydowana większość parafii, a także poszczególne duszpasterstwa czy stowarzyszenia mają swoje strony internetowe oraz profile na Facebooku, Tweeterze czy Instagramie.

Opisana tu liczbowa charakterystyka AŁ jest oczywiście zmienna zarówno w odniesieniu do liczby mieszkańców AŁ, liczby praktykujących wiernych jak i osób konsekrowanych pracujących w danym roku na terenie AŁ. Trzeba zarazem mieć na uwadze znaczące różnice między dużą aglomeracją miejską, jaką jest Łódź z jej specyficzną historią społeczną, a takimi miastami jak Piotrków Trybunalski, Tomaszów Mazowiecki, Bełchatów, Łask (czy innymi miastami AŁ) – każde z nich również charakteryzuje się uwarunkowaną historycznie społeczną i religijną specyfiką.⁶ Tak jak w przypadku każdej diecezji, również w AŁ należy uwzględnić różnice między parafiami wielkomijskimi, miejskimi, miejsko-wiejskimi a wiejskimi. Pamiętając o tej różnorodności musimy jednocześnie wziąć pod uwagę, że mentalnie i medialnie, kiedy myślimy o AŁ, nasze skojarzenia zazwyczaj zwracają się przede wszystkim w kierunku Łodzi. Od lat nasza diecezja zajmuje jedno z ostatnich miejsc jeśli chodzi o procent *dominantes* i *communicantes* a wynik ten jest przede wszystkim efektem miary religijności mieszkańców Łodzi, która jak zaznaczono w pierwszej części „Człowiek, do którego jesteśmy posłani”), należy do tzw. wielkiej piątki polskich miast ponad pięćsettysięcznych, gdzie drastycznie spadają wskaźniki religijności w tym *dominantes* i *communicantes*. Różnica polega na tym, że w przypadku Łodzi ów wskaźnik zawsze był niski zaś w przypadku takich miastach jak Kraków, Warszawa, Poznań czy Wrocław zaczął

⁶ Adamczuk L., *Problematyka i procedura badań oraz charakterystyka zbiorowości* [w:] *Podstawy Społeczno-religijne mieszkańców Archidiecezji Łódzkiej*, 2002, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie s. 9.

obecnie gwałtownie spadać. Ostatnie pomiary praktyk religijnych przeprowadzane regularnie przez Instytut Kościoła Katolickiego podają następujące dane: w 2019 *dominicanos* dla AŁ 23,6% a *comunicantes* 11,6% (średnia ogólnopolska: 36,9%, 16,7%). W 2020 nie było pomiaru ze względu na pandemię. W 2021 zanotowano w AŁ 17,2% *dominicanos* i 8,8% *comunicantes* (średnia ogólnopolska: 28,3%, 12,9%). Spadki te podyktowane są pandemią, zapewne dane z 2022 roku, które będą opublikowane za rok powinny pokazać aktualny realny wskaźnik. Dodać też trzeba, że spadek statystyk w AŁ (*dominicanos* -6,4% a *comunicantes* -2,8%) jest niższy niż średnia ogólnopolska (odpowiednio - 8,4% i -3,8%). Największe różnice odnotowano wśród diecezji z dotychczas najlepszymi wskaźnikami - tj. w tarnowskiej, pelplińskiej, bielsko-żywieckiej, przemyskiej - tam spadek *dominicanos* przekracza 10 lub nawet 11 punktów procentowych.⁷

Podsumowanie: Przedstawione tu w ogólnym zarysie formy i zakresy działań pokazują istniejące już struktury możliwości AŁ. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie są one w pełni, a nawet wystarczająco wykorzystane. Np. niektóre z wymienionych duszpasterstw diecezjalnych funkcjonują tylko formalnie w rzeczywistości spotykając się raz w roku. Tekst ten nie ma służyć „jubileuszowej” czy „synodalnej” prezentacji zretuszowanego obrazu, przeciwnie ma to być obraz pokazujący „cienie i zmarszczki”, bo chodzi o namysł nad Kościołem, w tym nad duszpasterstwem, które jak wszyscy doświadczamy, znalazło się w stanie kryzysu. Tym niemniej zanim przejdziemy do dalszych rozważań skoncentrowanych przede wszystkim na trudnościach, problemach i deficytach, trzeba wyraźnie podkreślić, że w naszym Kościele partykularnym dzieje się wiele dobra. Wiele osób zaangażowanych jest we wspólnoty i duszpasterstwa, dzieła miłosierdzia na poziomie parafii i diecezji itp. Mamy wielu aktywnych, oddanych wiernym kapłanów, którym trudno będzie zidentyfikować się z przedstawionym dalej obrazem. Jednocześnie wydaje się, że dość często pozytywne działania i wynikające z nich dobro nie przekładają się na doświadczenie Kościoła AŁ. Dalsza lektura tego tekstu powinna więc zakładać po pierwsze świadomość tego dobra i po drugie pytanie dlaczego tak często nie przekłada się ono na doświadczenie diecezjan zarówno tych świeckich jak i konsekrowanych?

⁷ W 2021 ze względu na obawę, przed kolejną falą pandemii i uniemożliwienie badań, pomiar przeprowadzono we wrześniu a nie jak zazwyczaj w listopadzie. Wówczas wierni mogli zajmować połowę wszystkich miejsc w świątyniach (limit nie dotyczył osób w pełni zaszczepionych) oraz funkcjonował obowiązek zakrywania ust i nosa (wszędzie obowiązywały maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, ale nie na dworze).

Źródła odniesienia

Powyższe dane stanowią ważne strukturalne ramy, jednak aby zarysować portret naszego Kościoła, należy wypełnić je konkretną treścią. Przy czym trzeba na wstępie uświadomić sobie kogo ten obraz będzie portretował, czyli innymi słowy jak definiujemy Kościół AŁ: czy są to wszyscy ochrzczeni mieszkańcy AŁ, czy ci, którzy praktykują nieregularnie, czy wreszcie ci, których określa się mianem *dominantes* i *communicantes*? Część pierwsza „Człowiek...” odnosiła się do najszerszego obrazu. Teraz nasze spojrzenie zogniskuje się na tych, którzy w Kościele są, realnie tworząc na co dzień jego wspólnotę lub też *bywają* w kościele - praktykując nieregularnie podtrzymują związek z Kościołem. Mając na myśli takich wiernych oraz ich prezbiterów musimy jeszcze bardziej zmniejszyć ogniskową - trzeba bowiem podkreślić, że obraz AŁ będzie rysowany przede wszystkim na podstawie **głosów tych, którzy chcieli go zabrać a więc znakomitej mniejszości**. Punktem odniesienia są przede wszystkim dwa źródła⁸: odpowiedzi na badanie przeprowadzone w 2019 za pomocą ankiety internetowej oraz ankiety drukowanej dla księży i sióstr zakonnych⁹, na użytek IV Synodu Duszpasterskiego AŁ oraz syntez cząstkowych i syntezy diecezjalnej powstałych wiosną 2022 roku w wyniku spotkań synodalnych odbywających się w ramach XVI Synodu Powszechnego ogłoszonego przez papieża Franciszka. W 2019 roku ankietę internetową wypełniło 7169 osób, 149 księży (21% zwrotu) i 265 sióstr zakonnych (62% zwrotu). Jesienią 2021 roku papież Franciszek otwierając XVI Synod Powszechny zaprosił wszystkich do wzięcia udziału w konsultacjach synodalnych, których celem było wsłuchanie się, jako cały Lud Boży, w to, co Duch Święty aktualnie mówi do Kościoła. Dokładana liczba wiernych, którzy wzięli udział w spotkaniach synodalnych trudna jest do ustalenia – szacujemy ją na ok. 3 tys. osób. Tak więc zarysowany niżej obraz naszego Kościoła lokalnego odnosi się w pierwszym planie do tych, którzy odpowiedzieli na zaproszenie do zabrania głosu odpowiednio w 2019 i 2022 roku.

Chociaż nie można było tego przewidzieć obszar problemowy ankiety z 2019 roku (zwłaszcza w odniesieniu do pytań otwartych np. o wspólnotę, wizję zmian w parafii, o relacje świeckich z księżmi, postrzeganie ich posługi czy doświadczenie kolędy) w dużej mierze pokrywał się z

⁸ Oprócz omówionych w tekście dwóch źródeł danych, które w tym momencie wydają się najbardziej znaczące, wykorzystane będą również niektóre wyniki badań przeprowadzonych na rzecz naszego synodu wśród młodzieży i rodziców dzieci pierwszokomunijnych zawarte w monografiach K. Kaźmierska *Młodzież Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 2018 oraz *Rodzina w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo UŁ Łódź, 2019.

⁹ Na podstawie tego badania powstało opracowanie K. Kaźmierska *O parafii w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo UŁ Łódź, 2020.

proponowaną ramą konsultacji Synodu Powszechnego zawartą we wskazaniach Vademecum. Podstawowa różnica między obrazem, jaki da się utworzyć na podstawie badań i syntez synodalnych dotyczy nie tyle jego treści, co formy. Odpowiedzi na pytania ankietowe – często bardzo pogłębione, przemyślane i rozbudowane, były formułowane w kluczu anonimowej odpowiedzi indywidualnej. Natomiast refleksje/odpowiedzi wiernych zgromadzonych na spotkaniach synodalnych powstawały podczas „SPOTKANIA i rozmowy zapoczątkowanej i zakończonej modlitwą”¹⁰. W tym przypadku wartością „wyjściową” dla budowania portretu naszego Kościoła był dialog, jak ufali uczestnicy spotkań, w Duchu Świętym. **Wymiana różnych perspektyw pokazała wielowymiarowość tego obrazu oraz wyrażała krytyczną troskę o Kościół lokalny i powszechny.** W dużej mierze zawiera go synteza diecezjalna powstała w oparciu o bardzo rozbudowany materiał pochodzący od ok. 270 zespołów synodalnych (tj. zespołów parafialnych oraz wspólnot, instytucji czy zakonów) w tym ze 144, czyli z ok. 65% wszystkich parafii.

Dominicantes, participantes i responsables

Trzeba zarazem wyraźnie podkreślić, że zarówno w odniesieniu do badań z 2019 roku jak i głosów synodalnych mamy do czynienia z zaangażowaniem znikomej liczby wiernych również tych, którzy są stałymi uczestnikami życia religijnego czyli należą do *dominicantes*. Przypomnijmy, że według danych sprzed pandemii stanowili oni 23,6 % co daje liczbę 236000¹¹ osób i pokazuje, że ankietę wypełniło ok. 3% zaś w synodzie powszechnym uczestniczyło ok. 1,9%¹². Pierwszym rysem charakterystycznym jest zatem **małe zaangażowanie, a w zasadzie bierność**.¹³ Podczas gdy relatywnie niewielkie zaangażowanie w wypełnienie ankiety internetowej, choć wsparte wielokrotnym osobiście wyrażanym zaproszeniem Łódzkiego Metropolity oraz akcją promocyjną, uznać można za dające się uzasadnić¹⁴, to brak udziału w spotkaniach synodalnych w ramach Synodu Powszechnego

¹⁰ Synteza diecezjalna AŁ.

¹¹ Wyliczenie to odnosi się do liczby tzw. zobowiązanych czyli z pominięciem dzieci i osób starszych, które ze względu na chorobę i wiek nie chodzą do kościoła.

¹² Wyliczenie od 913618 zobowiązanych w 2021 roku.

¹³ Trzeba też zaznaczyć, że w kolejnych latach trwania IV Synodu Duszpasterskiego AŁ zainteresowanie nim słabło zarówno pośród osób bezpośrednio uczestniczących w synodzie jak i w utworzonych w parafiach i wspólnotach grupach synodalnych. Zestawienie spadku dynamiki uczestnictwa przedstawia *Dokument podsumowujący trzy etapy IV Synodu Archidiecezji Łódzkiej 2018-2019-2020*, Łódź, s. 25. Dodatkowo praca synodu i zainteresowanie nim zostały zaburzone przez czas pandemii.

¹⁴ Trzeba zarazem podkreślić, że ponad 7 tys. głosów to znacząca liczba, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ankieta była wymagająca (długa i skomplikowana) a ci, którzy ją wypełnili zrobili to z bardzo dużym zaangażowaniem m.in. formułując rozbudowane odpowiedzi na pytania otwarte. Kryterium porównawczym może też być liczba wypełnionych ankiet w ramach XVI Synodu Powszechnego. Jak informuje synteza krajowa: „W około połowie diecezji zaproponowano ankietę (lub ankiety), którą wypełniło ok. 30 tys. osób” a jak wynika z syntez diecezjalnych przeciętnie było to od 1,5 tys. do ok. 3 tys. ankiet na diecezję. Tak więc w żadnej diecezji nie

stanowi głębszy wielowymiarowy problem. Do przyczyn wskazanych w syntezie diecezjalnej¹⁵ należy dodać tę wymienioną w syntezie krajowej: „**zauważalny brak zainteresowania wśród wielu księży, świeckich, a nawet wśród prężnie działających wspólnot**, których członkowie nie odczuwali potrzeby osobistego włączenia się w synod lub tylko delegowali do udziału w nim swoich przedstawicieli” (synteza krajowa). Zjawisko to było powszechne w polskim Kościele a można powiedzieć, że na tle innych diecezji zaangażowanie w synod ok. 65% parafii AŁ jest jednym z najlepszych rezultatów. Jest to jednak marne pocieszenie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt braku *powszechnego* zaangażowania w odpowiedzi na zaproszenie do udziału w Synodzie *Powszechnym*. **Refleksja nad tą kwestią powinna stanowić jeden z elementów autoportretu naszego Kościoła.** Tak więc należy zadać sobie pytanie: **Dlaczego tak niewielki był entuzjazm wśród księży, w tym wielu proboszczów, którzy nie widzieli potrzeby zaangażowania siebie i wiernych w synod a przede wszystkim nie wsparli swoich parafian rzetelną katechezą na temat tego czym jest synod oraz do czego wierni zostali zaproszeni?** Śledząc różne reakcje, lęki i obawy można wysnuć wnioski, że w stosunku do synodu kierowaliśmy się, zarówno świeccy jak i księża, w dużej mierze medialnymi wyobrażeniami np. tworzonymi przez pryzmat tzw. niemieckiej drogi synodalnej. W przypadku dość dużej liczby świeckich i duchownych, którzy kierowali się własnym zdaniem, opartym bardziej na indywidualnych odczuciach niż na znajomości magisterium Kościoła, zaznaczyła się też postawa braku zaufania do papieża Franciszka. W tym ujęciu świadoma decyzja nie wzięcia udziału w synodzie była konkretnym głosem sprzeciwu. Wyrazili go przede wszystkim ci, którzy są negatywnie nastawieni do wizji Kościoła realizowanej przez papieża Franciszka. Najczęściej, nieco upraszczając, są to osoby określane jako tradycjoniści.

Można powiedzieć, że wielu księży żyje *obok* tego czym żyje Kościół powszechny. Równie ważnym czynnikiem była nieufność świeckich wynikająca z poczucia braku ich sprawczości i przestrzeni do ich wysłuchania. Przyzwyczajeni do tego, że ich głos, nawet jeśli czasem wyartykułowany, nie będzie się liczył, wierni w znakomitej większości nie potraktowali zaproszenia do synodu jako *realnej* możliwości bycia wysłuchanym. Z kolei księża często

otrzymano takiej liczby ankiet. Trzeba też podkreślić, że w AŁ zrezygnowaliśmy z ankiet w czasie konsultacji synodalnych Synodu Powszechnego uznając, że chodzi tu przede wszystkim o SPOTKANIE.

¹⁵ Synteza diecezjalna wskazywała na trzy postawy: 1/**entuzjazmu i wdzięczności** za stworzenie przestrzeni i danie możliwości do zabrania głosu w Kościele, zwłaszcza przez świeckich. 2/**lęku** przed wejściem na drogę synodalną kojarzoną np. z tzw. drogą niemiecką. 3/**obawy** czy jako zwykli chrześcijanie mamy coś do powiedzenia papieżowi i czy głos wiernych będzie w ogóle usłyszany.

sceptycznie podchodzący do idei synodu uznali to za kolejne działanie pozorne tworzące „papierologię” do sprawozdawczości.

Jednak, jak się zdaje najpowszechniejszą przyczyną był *po prostu* brak zainteresowania i obojętność wynikająca z postrzegania Kościoła/kościola jako miejsca, rzadziej wspólnoty, zaspokajającego-j indywidualną (a więc różnie zinterpretowaną) potrzebę wiary, a być może częściej religijności.

Na podstawie syntez częściowych, czy z obserwacji trzeba powiedzieć, że „**wielkim nieobecnym na spotkaniach synodalnych była młodzież**. Niewiele syntez powstało w grupach młodzieżowych (po kilka ze spotkań w ramach katechezy szkolnej i w grupach przygotowujących się do bierzmowania, grupa *online* licząca kilkanaście osób, jedna synteza z duszpasterstwa akademickiego), młodzi ludzie rzadko przychodzili na spotkania synodalnych grup parafialnych” (synteza diecezjalna). Młodzież *obecna* była natomiast jako temat większości syntez. Mówiono więc z troską o tych, których na spotkaniach nie było nie tylko ze względu na ich *brak* w Kościele, ale również na brak zainteresowania synodem tych młodych, którzy w Kościele *są*. **Dlaczego idea synodu otwierająca przestrzeń spotkania, dialogu i zabierania głosu a więc i (wy)słuchania nie stała się atrakcyjna dla tych, którzy uważają, że się ich nie słucha i nie zwraca uwagi na ich potrzeby?** Stawiając to pytanie mocniej trzeba powiedzieć: **Dlaczego idea synodu była młodzieży obojętna?** To bardzo ważne pytanie, od którego nie możemy uciec. Może impulsem do dania odpowiedzi będą dwa cytaty z syntez częściowych (co ciekawe pochodzą ze spotkań z młodzieżą, jednak nie były przez nią pisane):

Pierwszym głosem – wyrażonym jeszcze przed pierwszym, formalnym spotkaniem grupy synodalnej – była nieobecność delegacji studentów na Mszy świętej inauguracyjnej Synod. Studenci nie chcieli w niej uczestniczyć tłumacząc to niezrozumieniem kościelnych form przeżywania uroczystości: zdecydowanie nie są dla nich czytelne Msze święte, które trwają półtorej godziny, a homilia trwa 50 minut i świadomie rezygnowali z tej Mszy świętej mówiąc, że absolutnie nie jest to przekaz, który może dzisiaj trafić do młodego człowieka. Mówili również, że ich nieobecność „jest ich głosem na Synod” (synteza z duszpasterstwa akademickiego).

Synodalność jest dla młodzieży tematem obcym. Nie było głosów jak może wyglądać formowanie do synodalności (synteza ze spotkania podczas katechezy szkolnej).

Cytowane wypowiedzi oraz postawione wcześniej pytanie skłania przede wszystkim do refleksji, że za brak młodzieży na spotkaniach synodalnych, a zaraz potem (lub przedtem) jej brak w K(k)ościelach, odpowiedzialność ponosi nie młodzież, a Kościół rozumiany jako wspólnota wszystkich wierzących. Odpowiedzialność ta dotyczy zarówno rodziny (rodziców), jak i prezbiterów, duszpasterzy czy Kościoła jako instytucji. Jednocześnie należy

przyznać, że nierzadko kreowany w różnych mediach negatywny obraz Kościoła staje się łatwo przyswajalny przez młodzież. Wpływa to na przyjęcie postawy, negowania aktywnego udziału w życiu Kościoła i postrzegania go jako nieatrakcyjny i niemodny i dlatego z góry odrzucony.

Wskazując na skalę braku zaangażowania w synod dodać należy postawę tych, którzy są w Kościele aktywni przez czynne uczestnictwo w różnych wspólnotach. Zaangażowanie w życie wspólnoty nie przekładało się na ogół na „powszechne poruszenie ducha”. W najlepszym przypadku ruchy i wspólnoty delegowały swoich członków, aby tworzyli grupy synodalne reprezentujące dane środowisko. Brak chęci włączenia się każdego/większości członków zdaje się potwierdzać wyrażaną w wielu syntezach diagnozę o **wsobnym charakterze wielu wspólnot, które będąc skoncentrowane na zaspokajaniu potrzeb swoich członków uznają się niejako za „samowystarczające”**. „W jaki sposób to wspólne wędrowanie dokonuje się dzisiaj w naszym Kościele? Ponieważ tworzymy grupę, której tron od lat wspólnie wędruje (w sensie dosłownym i metaforycznym) w Kościele, to pytanie nie sprowokowało nas do ożywionej dyskusji. Sposób, w jakim funkcjonujemy i rozwijamy się we wspólnocie odpowiada nam, dlatego nie odczuwamy potrzeby zmiany.” (cyt. z syntezy AŁ). Takie spojrzenie często zamyka na potrzeby innych w Kościele, a z perspektywy zewnętrznej powstają ekskluzywne „silosy duchowości” (cyt. z syntezy AŁ) ograniczające doświadczenie wspólnoty np. na poziomie parafii.

To spostrzeżenie bardzo silnie ugruntowane zarówno w wypowiedziach ankietowych z 2019 jak i syntezach cząstkowych prowadzi do rozważenia relacji między postawami świeckich określonymi jako: *dominantes*, *communicantes*, *participantes* i *responsabiles*. Z jednej strony są to postawy nakładające się na siebie – kolejna wynika z poprzedniej. Z drugiej strony są one mocno rozłączne w tym znaczeniu, że bycie *dominantes* nie zawsze przekłada się na *communicantes* i „automatycznie” na *participantes*. Z kolei *participantes* nie zawsze wiąże się z *responsabiles*. W 2019 roku średni wskaźnik *participantes*¹⁶ w Polsce wynosił 8,1%, zaś w archidiecezji łódzkiej 4,6%¹⁷. Wśród osób wypełniających ankietę 26,8%

¹⁶ Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego w *Annuarium Statisticum 2020* po raz pierwszy podał wskaźnik tzw. *participantes* dla każdej z diecezji. Oblicza się go jako odsetek członkostw w organizacjach parafialnych w stosunku do ogólnej liczby katolików w parafii. Jest to zatem miara dość umowna, nie wiemy czy wskaźnik obejmuje np. tak ważną aktywność jak włączanie się w liturgię poprzez czytanie czytań. Jest on też liczony nie od *dominantes*, ale od wszystkich zobowiązanych w parafii.

¹⁷ *Annuarium Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2020*: 4 i 31.

stanowili *participantes*.¹⁸ Najnowszy komunikat z badań CBOS z początku 2022 roku informuje, że członkostwo w grupach i wspólnotach parafialnych deklaruje 10% wiernych (7% we własnej parafii, 3% w innej).¹⁹ Można zatem powiedzieć, że wskaźnik ten nie przełożył się na zaangażowanie w Synod Powszechny, co skłania do refleksji, że bycie *participantes* nie wiąże się bezwarunkowo z *responsabiles*, których należałoby zdefiniować jako tych wiernych, którzy poza aktywnością zaspokajającą *ich* potrzeby duchowe, rozumiane jako uczestnictwo w jakiejś wspólnotcie, **nie okazują zarazem w widocznym działaniu²⁰ swojej odpowiedzialności za wspólnotę parafialną, Kościół lokalny (diecezjalny) czy powszechny**. Przeciwnieństwem takiej postawy jest model parafii jako wspólnoty wspólnot, w którym każda mała wspólnota jest wartością samą w sobie pod warunkiem, że służy parafii, a nie wyłącznie swoim członkom. Dotyczy to zarówno świeckich jak i księży.

Podsumowując: jednym z wyraźnych cech Naszego Kościoła jest **niewielkie zaangażowanie i brak gotowości do wzięcia odpowiedzialności za siebie nawzajem i zarazem za innych**. Źródeł takich postaw można szukać np. w opisanych w części I cechach współczesności, która stymuluje człowieka do koncentracji na zindywidualizowanych potrzebach i własnej duchowości, co nie jest samo w sobie niczym nagannym, ale może usuwać z pola widzenia perspektywę wspólnoty. Bywa, że zarówno świeccy jak i księża budują *na sobie i dla siebie realizując* swoją wizję Kościoła. Kolejną przyczyną może być ogólnie niska w naszym społeczeństwie, opisana wcześniej, gotowość do społecznego zaangażowania, a odpowiedzialność za życie Kościoła można zaliczyć do tego typu aktywności. Trzeba też wskazać przyczynę „systemową” – **do tej pory oczekiwano od wiernych raczej bierności niż nadmiernej aktywności, a sytuacja ta jak się zdaje odpowiada(ła) zarówno księżom jak i wiernym**.

Wszystkie te tendencje znalazły swoje odzwierciedlenie w nikłym zainteresowaniu Synodem Powszechnym. Refleksja nad tym jest ważna, bo dużo mówi o nas tu i teraz. Wiele wskazuje na to, że głos wiernych, wbrew obawom, jednak został *posłuchany* na poziomie parafii, diecezji, kraju (pokazują to syntezy). Dlatego **ważnym odniesieniem w rysowaniu obrazu Kościoła w AŁ powinien być tekst syntezy diecezjalnej przedstawiającej głos uczestników Synodu Powszechnego**. Skoro jednak tak niewiele osób wzięło udział w

¹⁸ K. Kaźmierska *O parafii w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo UŁ Łódź, 2020. s. 140.

¹⁹ Komunikat z badań CBOS 5/2022 *Lokalna parafia - jej postrzeganie i funkcje*, s. 10.

²⁰ Trzeba podkreślić, że wśród tych osób znajdują się również takie, które choć nie widać ich bezpośredniego zaangażowania wytrwale modlą się za Kościół. Miało to miejsce również w odniesieniu do synodu o synodalności.

procesie konsultacji synodalnych, bo *ex ante* zakładały ich nieskuteczność, to *ex post* można powiedzieć, że była to szansa niewykorzystana. Trzeba zarazem zaznaczyć, że Synod o Synodalności nadal trwa, a jego zadaniem było ożywienie ducha synodalności – wspólnej drogi „autentycznego zbiorowego doświadczenia wiary chrześcijańskiej”²¹. Jednocześnie Synod Powszechny pokazał nam, że wszyscy: **księża i świeccy, jesteśmy na początku tej drogi** zaś ci, którzy od początku w niej nie uczestniczyli mogą w każdej chwili na nią wejść. Tym bardziej, że przed nami czas „synodów” parafialnych. Widać też wyraźnie, że zapoczątkowany przez nielicznych proces, który można nazwać **promowaniem kultury słuchania**, może doprowadzić do znaczącej zmiany jakościowej w budowaniu najpierw relacji, a następnie wspólnoty prowadzącej do, powtórzmy, **odpowiedzialności za siebie nawzajem i zarazem za innych** – „aby nikt nie zginął, ale miał życie wieczne” (por. **J 3.16**). „**Samo zaś słuchanie**, jak czytamy w Dokumencie roboczym dla etapu kontynentalnego (DEK) ‘Rozszerz przestrzeń twego namiotu’ (Iz 54:2), jako otwartość na przyjęcie (nikt nie jest wykluczony), **jest już misją i głoszeniem**”²². Trzeba więc ciągle szukać dróg zaproszenia innych. Przekonywać sceptyków i docierać do środowisk, które czują się marginalizowane lub wykluczane.

Powołani do misji

Opisane powyżej okoliczności dotyczą w równej mierze Kościoła globalnego (świadczy o tym DEK), polskiego jak i naszej archidiecezji. Niewątpliwie trwający Synod Powszechny, który „nałożył” się na Synod Duszpasterski AŁ przydał naszemu myśleniu nowego impulsu przez dosłowne ożywienie działań przystopowane przez pandemię oraz uwypuklenie określonych kwestii, które dodatkowo zyskały nowe konteksty przez wydarzenia ostatnich dwóch lat (pandemia, dyskusja nad pedofilią w Kościele, strajk kobiet, wojna w Ukrainie). Do jednej z najważniejszych z nich należy pytanie o misję. Temat ten w zasadzie w ogóle nie pojawił się w refleksjach osób wypełniających ankietę w 2019. Większość ówczesnych przemyśleń skoncentrowana była albo na satysfakcji z funkcjonowania własnej parafii jako wspólnoty albo, co zdarzało się dużo częściej, na wskazaniu deficytów duszpasterstwa (do kwestii tej trzeba powrócić w kolejnych akapitach) i tęsknocie za doświadczeniem wspólnoty. Opracowanie z 2020 roku poprzedzone jest Przedmową abp. Grzegorza Rysia, w którym zwraca on uwagę, że „Kościół ma misję poza sobą, jest posłany do świata, nie jest celem sam

²¹ Z DEK „Powiększ przestrzeń swojego namiotu” (Iz 54:2), s.4.

²² Dokumencie roboczym dla etapu kontynentalnego ‘Rozszerz przestrzeń twego namiotu’ (Iz 54.2), s.5.

dla siebie” i że „brakło pytania – lub brakło odpowiedzi (?) – o cel, któremu miałyby służyć wspólnota parafialna – o misję, która mogłaby ją zbierać i tworzyć właśnie JAKO WSPÓLNOTE”²³. Spotkania synodalne w 2022 roku w ramach Synodu Powszechnego prowadzone wg wskazań *Vademecum* doprowadzały wiernych do pytania o misję: „Czy mamy świadomość, że jako ochrzczeni wszyscy jesteśmy powołani do misji ewangelizowania? Co nas hamuje w podejmowaniu tej misji i wspieraniu w niej innych: w nas samych, w środowisku życia, we współczesnej kulturze?” Pytania te sprawiły największą trudność. Uczestnicy spotkań uświadamiali sobie, że nie są przygotowani, nie wiedzą jak mają iść do misji, brakuje im formacji i towarzyszy im bezradność wobec gwałtownych zmian obecnego czasu. Wartością spotkań synodalnych było **uświadomienie sobie własnej słabości oraz zdiagnozowanie jej źródła – braku relacji i więzi budowanych we wspólnotach parafialnych, które uzdolniłyby nas do misji.**

Trzeba postawić sobie pytania o źródła tego doświadczenia deficytu. Można je wskazać w odniesieniu do kilku wymiarów. Po pierwsze badania z 2019 roku pokazały znaczący brak świadomości tego czym jest nowa ewangelizacja. Wśród wypełniających ankietę świeckich 25,6% w ogóle nie znało tego terminu a 66,8% nie wiedziało czym jest kerygmat. Oczywiście nie przesądza to o realnej postawie – można głosić kerygmat nie znając tego pojęcia. Tym niemniej język zawsze stymuluje nas do postrzegania świata, a zebrane dane pozwalają przypuszczać, że wierni (w tym *dominicanos*) rzadziej niż częściej karmieni są w parafiach katechezą pobudzającą do misji.

Na 149 księży, którzy wypełnili ankietę 25 w ogóle nie odpowiedziało na pytanie czym ich zdaniem jest nowa ewangelizacja. Wśród tej grupy było 12 proboszczów, w tym jeden dziekan, a 5 osób nie napisało jakie pełnią funkcje. Wśród kolejnych 7 księży, którzy napisali „nie wiem”, „trudno powiedzieć” znalazło się 4 proboszczów i jeden brak danych, reszta w obu grupach to wikariusze.²⁴

Źródłem powyższych spostrzeżeń jest głos *dominicanos* i bywa, że *participantes*. W przypadku osób, które wypełniały ankietę internetową odsetek *dominicanos* wynosił ponad 80%, co świadczy o tym, że trud wypełnienia ankiety pytającej przede wszystkim o parafię podjęły osoby czujące realny związek z Kościołem. To samo dotyczyło zresztą osób uczestniczących w spotkaniach synodalnych w ramach Synodu Powszechnego. Spójrzmy

²³ Przedmowa Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego w: K. Kaźmierska *O parafii w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Wydawnictwo UŁ Łódź, 2020. s 10-11.

²⁴ Szerzej na ten temat patrz: K. Kaźmierska *O parafii...* s 221-238.

teraz na bardziej realny obraz religijności wiernych AŁ, który ujawnił się w dwóch poprzednich badaniach (wśród młodzieży 2018 i rodziców dzieci pierwszokomunijnych 2019), chociaż w obydwu przypadkach odsetek osób deklarujących się jako wierzące i praktykujące był wyższy niż odsetek odpowiadający ogólnej charakterystyce naszej diecezji. I tak: jako osoby wierzące i stosujące się do wskazań Kościoła zdefiniowało się 42,2% rodziców i 20,3% młodzieży. Odpowiednio 54,2% i 25,2% to *dominicanos* a 18,2% i 13,6% to *communicantes*. Reprezentując zatem wskaźniki praktyk ponad średnią diecezjalną badani odpowiadając na pytania pokazywali jak realnie realizuje się ich religijność oraz wiara. Okazało się, że jest ona dość selektywna nie tylko w odniesieniu do moralnej nauki Kościoła, ale też do podstawowych prawd wiary. I tak np. wśród młodzieży 32,4% stwierdziło, że nie wierzy w zmartwychwstanie (rodzice 12,8%) a 19,4% w nieśmiertelność duszy (rodzice 8,6%). Za dopuszczalnością eutanazji opowiedziało się 39,9% młodzieży i 31,3% rodziców, za aborcją odpowiednio 40,3% i 29,9%, a za współżyciem seksualnym przed ślubem 78,8% i 61,4%.²⁵ Te dla przykładu przytoczone dane wskazują na wiele niespójności i pęknięć, chociaż zwłaszcza w zderzeniu z dyskursami współczesności, może nie wyglądają dramatycznie. Inne dane pokazują jednak ważne kwestie przekładające się na jakość przeżywanej wiary. Jedynie 12,1% młodzieży i 13,9% rodziców stwierdziło, że modli się regularnie rano i wieczorem. Odpowiednio 4,3% i 6,3% modli się Biblią. 24,3% rodziców modli się z dziećmi a 4,6% małżonków modli się razem. Wśród młodzieży 36% zadeklarowało, że nie przeżywa doświadczenia Boga w spotkaniu z drugim człowiekiem (rodzice 19,2%) i 22,7% młodych ludzi nie ma doświadczenia spotkania Boga w rodzinie! Dopiero tego typu stwierdzenia pokazują czym realnie staje się doświadczenie wiary i dlaczego obecnie tak trudno przekłada się ono na świadectwo. **Tak „pielęgnowana” wiara nie uzdalnia nas do dzielenia się nią a z kolei brak świadectwa osłabia wiarę.**

Wyjścia z tego zamkniętego koła nie ułatwia **brak systematycznej katechezy dorosłych w odniesieniu do wszystkich wymiarów życia religijnego: modlitwy, liturgii, prawd wiary itp.** Kwestie te były poruszane zarówno w ankiecie internetowej jak i w spotkaniach synodalnych, co zostało wskazane w syntezach cząstkowych i syntezie diecezjalnej. Brak formacji i różnego typu duszpasterstw, które przyczyniłyby się do budowy doświadczenia wspólnotowości w parafii, to można powiedzieć „zbiorczo” ujęte pragnienie wiernych, które jest czymś więcej niż postulatem, jest właśnie **pragnieniem wynikającym z doświadczenia deficytu relacji, więzi, wspólnoty oraz własnej formacji, co skutecznie odbiera wiernym**

²⁵ K. Kaźmierska *Rodzina w Archidiecezji.....*

odwagę bycia świadkiem. Przypomnijmy, że w I części zwróciliśmy uwagę na problem zaburzenia międzypokoleniowego przekazu wiary w odniesieniu do młodzieży, która może przerwać ten proces. W świetle wskazanych obaw wiernych, co do uzdolnienia do misji, problem ten wybrzmiewa jeszcze wyraźniej – dotyczy bowiem nie tylko młodzieży, ale i tych, od których powinna ona wiarę przyjąć – fundamentalna zasada ewangelizacji to przekazuję, to co sam przyjąłem.

Pisząc o wiernych i ich deficytach nie można zapominać o deficytach prezbiterów. **Na plan pierwszy wysuwa się tu klerykalizm.** Księża jako szafarze sakramentów często uważają, że mają w Kościele szczególną, czyli wyższą pozycję. Tę wyższość można „czytać” poprzez zamykanie się na relację ze świeckimi, zwłaszcza parafianami, życie w *swoim świecie*, przez niedopuszczenie wiernych do wzięcia współodpowiedzialności za Kościół (wspólnotę parafialną), który ma być wyłącznie domeną księży. „Po spotkaniu synodalnym, w rozmowie z jednym z księży usłyszałem takie zdanie ‘żadni głupi świeccy nie będą mi mówić, co mam robić’. Obawiam się, że do tych spotkań w parafiach („synodów parafialnych”) nie dojdzie albo będą one prowizoryczne”.²⁶

Trzeba zarazem podkreślić, że wielu świeckich potwierdza ten obraz i wzmacnia klerykalizm, co w konsekwencji działa na szkodę Kościoła, w tym wiernych. W zasadzie taka sytuacja jest dla tych świeckich wygodna: to księża mają być odpowiedzialni za przekaz wiary, funkcjonowanie parafii oraz odpowiadanie na wszelkie oczekiwania wiernych, nawet jeśli ci ostatni traktują Kościół nie jako wspólnotę wiary, ale instytucję usługową np. chcą ochrzcić dzieci, bo „tak się robi”, nie zamierzają jednak podjąć zobowiązania do wychowania swoich dzieci w wierze. Paradoksalnie taka roszczeniowość wzmacnia klerykalizm.

W głosach wiernych widać tęsknotę za księżmi, którzy pełnią przede wszystkim rolę Pasterzy. Wystarczy przeczytać syntezę diecezjalną, aby poznać oczekiwania i (często niespełnione) nadzieje wobec księży pracujących we wspólnotach parafialnych. W dużym skrócie można powiedzieć, że wierni oczekują od swoich prezbiterów, aby codziennym życiem dawali świadectwo żywej wiary, aby byli autentyczni i oddani swojej misji. W praktyce chodzi o bycie wśród ludzi, towarzyszenie im wyrażające się w trosce o parafię przede wszystkim w wymiarze duszpasterskim, a dopiero na drugim planie ekonomicznym i organizacyjnym (te zadania można delegować na świeckich). Wyraża się to w obrazie życia duszpasterskiego w pełni zaangażowanego, sumiennego sprawowania liturgii, przygotowania

²⁶ Komentarz z wywiadu ks. Pawła Gabary, z abp. Grzegorzem Rysiem opublikowany w Niedzieli nr 47/20 XI 2022, wkładka łódzka s. I.

homilii opartych na Słowie Bożym z uwzględnieniem znajomości kontekstu wiary słuchaczy, wspólnej modlitwy i adoracji itp. W tym kontekście padło wiele głosów krytycznych wobec duchownych w naszej diecezji, ale też wiele troski o nich i zobowiązania się do wsparcia ich posługi poprzez modlitwę. Takie głosy są zawarte zarówno w badaniach z 2019 roku jak i w syntezach (częstkowych, diecezjalnej i krajowej). Nie ma więc potrzeby wchodzenia w szczegóły. Symbolicznym obrazem tych treści niech będzie cytat z syntezy częstkowej ujęty zarówno w syntezie diecezjalnej jak i krajowej: *Pierwsza niedziela miesiąca - wystawienie Najświętszego Sakramentu od godz. 13.00 do godz. 17.00. Przychodzą wierni, nie ma tłumów, ale zawsze ktoś czuwa. Nigdy nie widzieliśmy żeby choć na chwilę pojawił się kapłan.*

Budując portret naszego Kościoła, w odniesieniu do wyników badań przeprowadzonych na rzecz Synodu AŁ oraz głosów w syntezach, nie można nie wspomnieć o roli sióstr zakonnych. Realizując charyzmaty swoich zgromadzeń często tworzą niedostrzegalny element tego portretu, zwłaszcza, gdy tłem ich aktywności jest parafia. Tymczasem proporcjonalnie najliczniejszy udział sióstr w procesie gromadzenia danych (62%) oraz dużo więcej syntez spływających z zakonów żeńskich niż męskich, czy od księży diecezjalnych, pokazuje, że siostry zakonne, nie tylko chcą, aby ich głos był usłyszany, ale znacząco wzbogacają autoportret AŁ. Szkoda, że wiele sytuacji duszpasterskich pokazuje, iż żeńskie zgromadzenia zakonne stanowią niewykorzystany potencjał a źródłem tego stanu rzeczy są zarówno wewnętrzne okoliczności jak i postawa innych, zwłaszcza niektórych księży. Zwracano na to uwagę zarówno w syntezach ze spotkań synodalnych sióstr zakonnych jak i świeckich.

Podsumowanie: Powołanie do misji jest podstawowym zadaniem Kościoła. Przedstawiona tu w ogólnym zarysie charakterystyka pokazuje, że mamy z tym problem. Najczęściej zatrzymujemy się na zaangażowaniu w pielęgnowanie *własnej* wiary, co powinno być punktem *wyjścia* a nie *dojścia*. Dodatkowo i z tym pierwszym mamy trudności, bo albo nasza wiara zbudowana jest na piasku, co wyraźnie pokazały wyniki badań wśród młodzieży i rodziców dzieci pierwszokomunijnych, albo też odczuwamy takie deficyty w naszej wspólnoty parafialnej (a przez to naszej formacji), że koncentrujemy się w dużej mierze na zaspokojeniu własnych potrzeb duchowych. Sytuacji nie ułatwia wyraźny podział na świat prezbiterów i świeckich a więc i częsty brak zrozumienia dla siebie nawzajem. Zarazem obserwacja życia codziennego – *naszego* życia coraz bardziej uświadamia nam fakt, że misja jest nieodzowna! Ta perspektywa bardzo wyraźnie wybrzmiała podczas spotkań synodalnych i została zawarta w syntezie diecezjalnej: *Wielu z nas, świeckich, ma silną potrzebę bycia*

współodpowiedzialnymi za Kościół, chcemy doświadczać, że mamy taką samą godność i wartość jak osoby duchowne, choć inne są nasze zadania. Dodatkowo, chcemy doświadczać radości ze służby, współtworzenia, wykorzystywania naszych darów i umiejętności. Nasze możliwości działania zależą jednak od dobrej woli lub braku takiej woli ze strony duchowieństwa. Dużą liczbę wiernych świeckich cechuje nie tylko brak wewnętrznego uformowania, ale podstawowej wiedzy religijnej. Nie jest więc dziwne, że wielu duchownym brakuje dobrych doświadczeń współpracy ze świeckimi i dość łatwo może się pojawiać w nich tendencja do traktowania nas 'z góry'. Wiele ze wspólnot czy ruchów nie przygotowuje świeckich do bycia głosicielami Dobrej Nowiny, nie pokazuje czym jest kerygmat i nie uczy jak dzielić się wiarą. W polskim Kościele rzadko traktuje się świeckich jako partnerów w ewangelizacji. A przecież to my, świeccy, jesteśmy 'żołnierzami na pierwszej linii' w walce o ten świat. Nie traktuje się nas poważnie. Nie daje się nam też realnego wpływu na funkcjonowanie parafii (cytat z syntezy cząstkowej zamieszczony w syntezie diecezjalnej).

Ekumenizm

W świetle refleksji Synodu Powszechnego drugą ważną kwestią, która okazała się trudna do namysłu i opisanie na poziomie doświadczenia był ekumenizm, do czego zachęcały pytania zawarte w Vademecum. Wydawać by się mogło, że w AŁ znane jest doświadczenie ekumenizmu zdefiniowane jako poszukiwanie płaszczyzn do budowania dialogu oraz poszukiwania wspólnej przestrzeni spotkania przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości oraz szacunku dla siebie nawzajem. Wszak jednym z często przywoływanych obrazów Łodzi jest miasto czterech kultur i wpisana w nie wieloreligijność i wielowyznaniowość. Zacytujmy syntezę diecezjalną: „Mimo wielu wydarzeń ekumenicznych w AŁ – cyklicznych: np. rozbudowany do 14 dni tydzień modlitw o jedność chrześcijan, Ekumeniczna Droga Światła, Ekumeniczna Droga Krzyżowa, kolejne edycje Ekumenicznej Szkoły Biblijnej, czy podyktowanych potrzebą chwili: modlitwa o pokój w Ukrainie, ekumeniczna pielgrzymka do Ziemi Świętej – ekumenizm zasadniczo nie istnieje w doświadczeniu wiernych”. Można zaryzykować stwierdzenie, że AŁ może być na tle innych diecezji uznana za wyjątkowo aktywną i godną do naśladowania na tym polu. To nasuwa pytanie dlaczego tak znaczący nakład sił i zaangażowania nie przekłada się na doświadczenie wiernych? Odpowiedź jest zapewne złożona, ale można wyróżnić tu co najmniej dwie zasadnicze przyczyny: 1/ wskazywany w syntezach **brak wiedzy i katechezy na temat ekumenizmu** prowadzonej w każdej parafii i to nie tylko z okazji dni modlitw o jedność; 2/ **brak osobistego doświadczenia** ekumenizmu. Dodać należy, że przyjmowanie przybyszów z Ukrainy otwiera nową przestrzeń dla doświadczeń ekumenicznych.

Należy też zwrócić uwagę, że kwestia dialogu chrześcijańsko-żydowskiego nie pojawiła się w wypowiedziach synodalnych. Brak tej refleksji jest symptomatyczny i dopełnia obrazu trudności włączenia różnie definiowanej odmienności do krajobrazu wiary czy szeroko pojętej wspólnoty ludzi wierzących.

Podsumowując: Traktując nasze doświadczenie ekumenizmu (czyli realnie jego brak) jako metaforyczną figurę relacji między działaniami duszpasterskimi (często prowadzonymi w kluczu określonych programów i ich wdrożenia) może powinniśmy zadać sobie pytanie dlaczego bywają one nieskuteczne tzn. dlaczego nie znajdują przełożenia na doświadczenie wiernych? To pytanie do nas wszystkich: prezbiterów i świeckich.

Realia życia parafii

Punktem wyjścia dla zarysowanego obrazu Kościoła AŁ było wskazanie jego potencjału tkwiącego w strukturach organizacyjnych, formach duszpasterstw itp. a przede wszystkim w ludziach. Pokazano też jego deficyty zarówno w odniesieniu do księży jak i świeckich – najlepiej uwypukloną postawą jest swoiście ujęta dla każdej z grup bierność a nawet obojętność wobec życia wspólnoty parafialnej. Przekłada się ona na (nie)życie naszych parafii. Czasem obserwując je niektórzy stawiają wręcz pytanie: **Czy współcześnie parafie są nam potrzebne?** lub też stawiając je inaczej **Kim jesteśmy jako wspólnota?**

W badaniach z 2019 roku na pytanie otwarte: Kiedy parafia tworzy wspólnotę? osoby wypowiadające się (przypomnijmy byli to w ponad 80% *dominicanos*) zamieszczały pogłębione charakterystyki wspólnoty rzadziej odnosząc się do realnego doświadczenia parafii, częściej do wyobrażonej jej wizji tj. nie znajdującej potwierdzenia w aktualnym doświadczeniu własnej parafii. Dlatego w odpowiedzi na pytanie: Czy *ich* parafia tworzy wspólnotę? 35% osób stwierdzało „trudno powiedzieć” (7,3% nie miało zdania, a 13% jednoznacznie uznało, że ich parafia nie tworzy wspólnoty). Tak więc ponad 50% odpowiadających nie zdecydowało się odpowiedzieć na to pytanie twierdząco. Opinie te często znajdują potwierdzenie w naszej parafialnej codzienności i zwracają uwagę na **konieczność (od)budowania relacji i synodalności jako wspólnej drogi wpisanej w nasze doświadczenie wiary, w którego budowaniu parafia powinna stanowić nie tylko realny punkt odniesienia ale wręcz zakorzenienia.**

Przedstawione w opracowaniu statystyki oczywiście ani nie dają kompletnego obrazu, ani nie powinny mieć wyłączności w budowaniu autoportretu naszego Kościoła – dotyczy to zarówno jego jasnych jak i ciemnych odcieni, które mogą z tych statystyk wynikać. Pod liczbami i procentami kryją się konkretne osoby a coraz częściej towarzyszy nam przekonanie, że to nie masa (pełne ławki w kościołach) stanowi wartość w Kościele, ale jednostka, która powinna być podmiotem budowania relacji. Ten truizm do niedawna wcale nie był tak oczywisty – powszechność Kościoła niezmiennie kojarzy(ła) się nam z jego masowością. Siła licznej wspólnoty jest bardzo potrzebna do wzmocnienia wiary, ale jeśli zagubi się w niej relację indywidualną wspólnota przekształca się w anonimowy zbiór osób przychodzących do tego samego kościoła i tak niekiedy działo się/dzieje w naszych parafiach.

Jakie są zatem realia życia w naszych parafiach? Kim tak naprawdę jesteśmy jako wspólnota małego Kościoła? Zaczynając od refleksji ogólnej trzeba raz jeszcze powtórzyć, że w wielu parafiach nie ma doświadczenia wspólnoty – zwłaszcza w wymiarze wspólnoty wspólnot, czyli wzajemnej za siebie odpowiedzialności. Z pewnością w wielu parafiach (a może w większości) widoczna jest też duża asymetria odpowiedzialności. Często księża, a zwłaszcza proboszczowie, nie dopuszczają myśli, aby rzeczywistość parafialną, rozumianą jako aktywne wzięcie współodpowiedzialności, współtworzyli świeccy. Ci ostatni przyzwyczajeni do klerykalnego modelu parafii zazwyczaj nie chcą tej współodpowiedzialności wziąć. Wyjście z tego zamkniętego koła wymaga przełamania ze strony księży i świeckich stereotypu: „parafia to proboszcz i wikary – miejsce osoby świeckiej jest w kościelnej ławce”. Ten stereotyp może onieśmielać tych, którzy mają wewnętrzną gotowość do wyjścia z bierności jak i wzmacniać postawę wielu osób, które traktują uczestnictwo w niedzielnych mszach jako ważny element życia, ale zarazem oczekują od Kościoła wyłącznie „usługi sakramentalnej”, nie postrzegają parafii i Kościoła jako potencjalnego pola swojej aktywności – nie są tym zainteresowani. Zarówno odpowiedzi na ankietę w 2019 roku jak i syntezy ze spotkań synodalnych ~~pokazują~~ wskazują na tę tendencję.²⁷ Postawę bierności i braku gotowości wzięcia współodpowiedzialności za parafię, za Kościół, pokazała również niska frekwencja na spotkaniach XVI Synodu Powszechnego.

²⁷ Wyraża się ona również w zjawisku tzw. *churchingu* czyli regularnych lub w miarę regularnych praktyk przez chodzenie w niedzielę do różnych kościołów bez identyfikacji z żadną wspólnotą parafialną. Wśród wypełniających ankietę w 2019 roku *churching* zadeklarowało 10,3%. Najnowsze badania CBOS z 2022 roku pokazują, że w skali ogólnopolskiej *churching* deklaruje ok. 15% wiernych. Komunikat z badań CBOS 5/2022 *Lokalna parafia - jej postrzeganie i funkcje*, s. 2.

Jednocześnie operując kategoriami *dominantes*, *communicantes*, *participantes*, *responsabiles*, musimy zachować umiejętność nie popadania w proste kategoryzowanie. W każdej wspólnotie parafialnej są osoby zaangażowane w praktykowanie codziennej, osobistej modlitwy za Kościół, księży, za własne rodziny. Są osoby, które codziennie lub częściej niż w niedzielę uczestniczą we mszy św. w swojej parafii, a więc znane z widzenia, jednak nie będące członkami żadnej wspólnoty, grupy, zasadniczo nie włączające się w życie parafii. Można tylko postawić pytanie czy takie zaangażowanie w praktyki nazwać należy biernością? Są też wierni, którzy regularnie praktykują, czerpiąc siłę z sakramentów do codziennego życia i przede wszystkim są w świecie, a swoją misję realizują poprzez świadectwo rzetelnego spełniania ról rodzinnych i zawodowych. Utożsamiając się „jedynie” deklaratywnie ze swoją parafią traktując ją jako *swoje miejsce* modlitwy, mogą być zarazem określani jako bierni jej uczestnicy, ale czy takimi są? Mamy też wśród parafian coraz liczniejszą grupę *non communicantes* - osób w związkach niesakramentalnych. Czy brak możliwości pełnego uczestnictwa uniemożliwia tym świeckim bycie *participantes* i *responsabiles*? To pytanie retoryczne, ale ciągle stawiane w wielu parafiach na serio... To przykładowe sytuacje pokazujące, że budujący wspólnotę wierni nie są „masą”, że definicja bierności i aktywności musi być zawsze skontekstualizowana. Jednocześnie takie wrażliwe na różnorodność doświadczeń opisanie postaw i sytuacji nie unieważnia bardzo powszechnego przecież doświadczenia deficytu wspólnotowości w naszych parafiach.

Odnosząc się do konkretnych realiów trzeba podkreślić, że każda parafia powinna odkryć swój wewnętrzny potencjał tworzony w oparciu o specyfikę miejsca, jego historii, potrzeb parafian, potrzebnych form działań duszpasterskich, możliwości aktywizacji określonych grup. W dzisiejszych realiach odkrycie tego potencjału nie powinno być zredukowane do wizji proboszcza (nawet jeśli jest z gruntu słuszna), ale powinno być efektem troski o wiernych, zrozumienia ich potrzeb, a tego nie da się zrobić dobrze bez udziału świeckich, bez *posłuchania* ich głosu „jako wsłuchiwanie się Ludu Bożego w głos Ducha Świętego, pozwalającego na wyłonienie się jego *sensus fidei*”.²⁸

Ponadto każda parafia posiada swój własny „potencjał wzrostu” – pierwszy obszar dla ewangelizacji. Dla przykładu można podać różnicę między znacznie większą liczbą osób przyjmujących księdza po kolędzie a liczbą parafialnych *dominantes*, czy też różnicę między wysoką frekwencją na katechezie szkolnej a dużo mniejszym uczestnictwem uczniów w niedzielnej Eucharystii.

²⁸ DEK ‘Rozszerz przestrzeń twego namiotu’ (Iz 54.2) s.4.

Na koniec może trzeba sobie postawić pytanie czy mamy przekonanie, iż przyszłość Kościoła lokalnego zależy od tego **czy parafie pozostaną mniej lub bardziej sprawnie funkcjonującymi instytucjami czy też (od)budują się jako wspólnota?**

ORIENTACJE PASTORALNE

Poprzednią część dokumentu zamykały wnioski dotyczące głównych orientacji ewangelizacji *ad extra*; zaprezentowany powyżej „autoportret łódzkiego Kościoła” prowokuje do analogicznego nakreślenia zasadniczych kierunków ewangelizacji *ad intra*. Jest przy tym oczywiste, iż prawdziwe i autentyczne wyjście misyjne („na zewnątrz”) jest niemożliwe bez „nowej ewangelizacji” tych, którzy uważają się za wierzących - zgodnie z podstawą zasadą procesu ewangelizacji: „Przyjąłem - Przekazuję!” (Traditio - Reditio).

Wbrew równie powszechnej, co niesprawiedliwej opinii, że łódzki Kościół „jest trudny”, trzeba najpierw powiedzieć, że jest to Kościół o ~~weale~~ dużym potencjale: tak personalnym, jak i strukturalnym; duchowym (w sensie bogactwa różnorodnych darów duchowych i hierarchicznych) i materialnym.

Potencjał ten nie przekłada się jednak na pilnie pożądanym dynamizm misyjny! Ani *ad extra*, ani nawet *ad intra*. Dlaczego?

Jednym z powodów jest niewątpliwie błędna wizja Kościoła - wypaczona do klerykalizmu, który nie tylko nie zauważa duchowych darów i dyspozycji wiernych świeckich, ale również te zauważone lekceważy i blokuje. W efekcie, osoby wezwane i wyposażone przez Ducha Świętego, kompetentne i przygotowane merytorycznie, nie są w pełni wykorzystane w swoich lokalnych wspólnotach (o tym szerzej w III części dokumentu). Rodzi to niewątpliwie frustrację, zniechęcenie i stanowi jeszcze jeden wymiar możliwego zgorzenia Kościołem.

Drugim powodem jest dominująca postawa bierności. Zasadniczo ma ona formę braku zaangażowania w ogóle, nierzadko jednak również - braku zaangażowania we WSPÓLNE działanie, przekraczające lokalne czy aktywności. Jeszcze inną formą bierności jest aprioryczne zamknięcie na nowe drogi życia i misji Kościoła - redukuje je do działań rutynowych i dobrze znanych (nawet jeśli - najwyraźniej skostniałe czy zeszywniałe - nie przynoszą już owoców).

Potrzeba pilnego rozeznania co do źródeł i przyczyn tego WSOBNEGO przeżywania wiary:

- zarówno indywidualnych osób;
- jak i wspólnot kościelnych (żyją własnym „charyzmatem” - skupione na własnych programach formacyjnych i ewangelizacyjnych - podejmowanych samodzielnie; bez współpracy z innymi!)

Jest w nas wiara, ale nie owocuje świadomością posłania. Jest wiara, ale nie ma poczucia zakorzenienia - przynależności do (odpowiednio): parafii, diecezji, Kościoła powszechnego. Wydaje się, że to, co nie dotyczy nas osobiście i bezpośrednio, jakby nie istniało w ogóle - widać to wyraźnie na przykładzie świadomości ekumenicznej. Wielość i jakość „centralnych” inicjatyw ekumenicznych nie przekłada się na powszechną wrażliwość ekumeniczną w naszym Kościele.

Zapewne, jedną z przyczyn stanowi nieumiejętna lub nie dość czytelna, „nieatrakcyjna”, nie dość motywująca promocja wspólnych (ogólnodiecezjalnych czy ogólnokościelnych) działań i wydarzeń (jak np. Synod powszechny o synodalności). Jest przy tym oczywiste, że nie chodzi tu jedynie o przekaz informacji (skądinąd koniecznej, skutecznej i możliwie najlepszej); chodzi raczej o zaproszenie do wspólnoty przeżywanej wiary - we wspólnym posłuszeństwie Duchowi Świętemu. Także tutaj dynamika procesu wpisana jest w regułę „Przyjąłem - Przekazuję!” Nie zaprosimy nikogo do podjęcia inicjatyw i działań, co do których sami nie jesteśmy przekonani.

Nasz autoportret „mówi”: Nie czujemy się wezwani do misji, a nawet kiedy już odkrywamy to wezwanie - nie czujemy się doń przygotowani, wyposażeni w kompetencje, wiedzę, umiejętności i narzędzia. W jaki sposób można przezwyciężyć to wycofanie i lęk?

Ewangelizacja zaczyna się od świadectwa (*Evangelii nuntiandi*, 21). W świetle tej zasady wielkiego znaczenia nabiera wezwanie do tworzenia (w każdej parafii!) struktur charytatywnych, skoncentrowanych na STAŁEJ, a nie okazyjnej posłudze miłosierdzia. Posługa miłości (diakonia) jest - obok Słowa i Sakramentów - konstytutywną „składową” tożsamości Kościoła - bez niej Kościół staje się w znaczącym swym wymiarze NIEOBECNY w świecie.

Ewangelizacja jest następnie GŁOSZENIEM. Jego fundament stanowi KERYGMAT (przepowiadanie), a rozwinięcie DIDACHE (nauczanie). W obu tych obszarach potrzebujemy pilnej skrótowości i rewizji nauczania ku:

- kerygmatycznemu przepowiadaniu (w homiliach i kazaniach oraz naukach rekolekcyjnych);
- Nowym formom systematycznej KATECHEZY DOROSŁYCH (wierni się jej powszechnie domagają!);
- Wszelkim formom koncentracji na SŁOWIE Bożym (np. spotkania i szkoły biblijne).

Ewangelizacja nie jest jedynie przekazem „treści” (wykładem „Katechizmu”); musi być także zaproszeniem do WSPÓLNOTY WIARY - stąd właśnie wynika KONIECZNOŚĆ TWORZENIA MAŁYCH WSPÓLNOT we WSZYSTKICH parafiach.